Nr. 576. Kraków, Piątek 27 Grudnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro Węgrzech				
z jednorazową przesyłką pocztową	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową przesyłką pocztową	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę ogłoszeń (inseratów) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy oszczędności 307.434.

Redakcya: ul. Jagiellońska 13. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 341, dla rozmów zamiejscowych 1372. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Pisma, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcma A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Bachstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Londynie i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Sokalek (Wollzeile). —

w Paryżu Société Mundiale de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Krwawe wypadki w Berlinie.

W poniedziałek wieczorem, a zwłaszcza we wtorek rano był Berlin widownią krwawych zajść, które rozegrały się pomiędzy marynarzami i gwardyjskiemi oddziałami wojskowemi i ludowymi — jak zapewnia prasa socyalistyczna — żadnego podłoża politycznego lub rewolucyjnego. Nie można również mówić o zamachu ze strony grupy Spartakusa. Marynarzom, którzy tworzą ludową dywizyę marynarską, powierzono straż nad zamkiem cesarskim. Widocznie dostały się tam równocześnie podejrzane żywioły, gdyż straż pełniono niedbale, a kradzieże i plądrowania były na porządku dziennym. Rząd wydał rozkaz zluzowania marynarzy z owych posterunków, a nawet nie używania ich wogóle do służby bezpieczeństwa. To zarządzenie miał wykonać komendant miasta, socyalista z większości, Weis, którego radykali gwałtownie zwalczają. Zaczęli sprawę fakt, że marynarze bezskutecznie domagali się wypłaty zaległego żołdu w sumie 80.000 marek, a rząd oświadczył wreszcie, że wypłata nastąpi tylko w takim razie, jeżeli marynarze ustąpią z zamku. Marynarze zgodzili się na to i przynieśli klucze do pałacu kanclerskiego. Barth polecił Welsowi wypłacić żołd, ale Weis odpowiedział, że uczyni to jedynie na rozkaz Eberta, lub całego rządu. — Atoli Ebert był nieobecny. Marynarze, dowiedziawszy się o tem, powrócili wzburzeni do zamku. Na tem tle powstały rozruchy w poniedziałek wieczorem.

W poniedziałek rząd skutecznie działał przeciwko zbuntowanym marynarzom. Wojska rządowe odcięły zamek i masztarnię, a wówczas zdawało się, że marynarze poddadzą się. Jeszcze o godzinie 8 wieczorem był spokój. Następnie atoli oddział marynarzy udał się do gmachu komendy miasta, a równocześnie komendant miasta Weis skonsygnował wojskową obronę republikańską. Zanim atoli przybyli żołnierze z obrony republikańskiej, marynarze uwięzili komendanta Welsa, jego adjutanta Fischera i dra Bongartza, których odprowadzono do masztarni, dawniej cesarskiej. Tymczasem nadjechały pancerne i osobowe samochody z karabinami maszynowemi, poczem wywiązała się walka, podczas której zginął jeden marynarz, a trzej odnieśli ciężkie rany.

Żołnierze oświadczyli, że stanowczo muszą uwolnić uwięzionych. Nastąpiły rokowania z marynarzami, którzy w nocy z poniedziałku na wtorek wypuścili uwięzionych na wolność, otrzymawszy przyrzeczenie, że żołd zostanie im wypłacony, a dywizya marynarki będzie nadal istnieć.

Marynarze zajęli masztarnię i zamek, ale na wolność wypuścili tylko Fischera i dra Bongartza, zatrzymawszy Welsa. Wtedy zakarnowano wszystkie wojska rządowe w Berlinie i ściągnięto z Poczdamu dywizyę konnicy.

We wtorek rano dano marynarzom 10-minutowe ultimatum, a gdy minął ten termin bez skutku, dano sygnał artyleryi. Ogień dział szybkostrzelnych skierowano na północne skrzydło zamku. Obrońcy odpowiedzieli ogniem karabinów maszynowych. Do godziny 9-tej zamek uraiony został dwudziestoma pociskami. — Granaty wyrywały zeń olbrzymie kawały muru. Wojska szturmowe otworzyły ogień szybkostrzelny prawie ku wszystkim oknom północnego skrzydła zamku, z takim skutkiem, iż karabiny maszynowe obrońców wkrótce umilkły. — Następnie odbył się szturm do zamku. Trzy szturmowe kolumny rzuciły się przez most zamkowy ku zamkowi, ostrzeliwane z dachów przez oblężonych. Szturmujący stracili przytem 4 w zabitych i 10 żołnierzy rannych, udało im się jednak minąć dziedziniec i pod murami przedostać się do zabarykadowanego czwartego portalu zamkowego. Granatami ręcznymi wywalono wejście i wtargnięto na główne schody, wiodące do prywatnych apartamentów byłego cesarza, w których jednak już marynarzy nie zastano. Biała sala była mocno zbarykadowana, i tu granatami ręcznymi utorowano sobie drogę, poczem w sali tej walczono pierś o pierś. — Szturmującym udało się wreszcie krok za krokiem wyprzeć marynarzy ku skrzydłu południowemu i ku leżącym tam stajniom. Wiodące tam jednak korytarze obsadzone były przez karabiny maszynowe i trzymane pod ogniem przez marynarzy. Po obu stronach padła tu znaczna liczba ofiar.

W sali audyencyencalnej oszańcowało się silnie 25 marynarzy. Bronili się oni zaciecie przy pomocy karabinów maszynowych. Zmuszono ich wreszcie do poddania się i rozbrojono. Po zupełnem wyparciu marynarzy ze skrzydła północnego, oszańcowali się oni po drugiej stronie zamku. Niemniej krwawo walczono o masztarnię. Marynarze prawie bez przerwy ostrzeliwali ulice, kładąc trupem i raniąc wielu żołnierzy rządowych. Wskutek dobrej obrony o szturmie nie mogło tu być mowy. Chwilowo ukazała się na stajniach biała chorągiew. Marynarze chcieli pokować. Po krótkiem zawieszeniu broni podjęto jednak walkę ponownie. O godzinie 12 w południe jeszcze walka nie była rozstrzygnięta. — Marynarzom udało się wziąć do niewoli oddział 150 żołnierzy, którzy zostali przez nich odcięci. Umieszczono tych jeńców w stajniach. W godzinę dopiero później nadeszła wiadomość o złamaniu oporu marynarzy. Około godziny 2-giej w zamku i stajniach było stosunkowo cicho, gdyż obie strony rokowały.

Rewolucya w Berlinie.

Berlin, 27 grudnia. (Biuro Wolffa). »Vorwärts« donosi: Dnia 24 grudnia o godzinie 11½ w nocy większa część gwardyi żołnierskiej opuściła dzielnicę zamkową, a większa część służby bezpieczeństwa przeszła na stronę marynarzy. Również mała część republikańskiej gwardyi żołnierskiej w dzielnicy zamkowej przyłączyła się do marynarzy. Marynarze otrzymali posiłki w postaci uzbrojonych osób cywilnych. O godzinie 12 w nocy widział sprawozdawca »Vorwärtsu«, jak 200 uzbrojonych cywilnych szeregami wmaszerowało do zabudowań stajen dworskich. Całą okolicę stajni dworskich, a także i Königstrasse, aż do ratusza, zajęli marynarze i ich zwolennicy i ustawili karabiny maszynowe. Marynarze i ich stronnicy domagają się, aby rząd Eberta natychmiast ustąpił miejsca rządowi Ledeboura i Haasego.

Berlin, 27 grudnia. Po dłuższych rokowaniach pomiędzy rządem a zrewoltowanymi marynarzami przyszła do skutku następująca ugoda:

1) Komendant wojskowy Berlina, W e l s, ustępuje, a jego miejsce zajmie dotychczasowy adjutant komendanta, porucznik F i s c h e r.

2) Marynarze zatrzymają broń.

3) Ludowa dywizya marynarki zostanie wcielona do republikańskiej obrony wojskowej pod dowództwem komendanta wojskowego Berlina.

4) Zaległy żołd zostanie wypłacony.

5) Marynarze, nieprzynależni do Berlina, zostaną w najbliższych dniach odesłani do swoich miejsc przynależności. Alarmowe pogotowie wojsk zostanie zniesione.

Berlin, 27 grudnia. Po stronie marynarzy wynosi liczba zabitych 16, rannych, po części ciężko, 50. Wojska rządowe mają 4 zabitych, rannych żołnierzy i osób cywilnych jest 27.

Berlin, 27 grudnia. Biuro Wolffa donosi: Żołnierze, marynarze i republikańska straż ludowa zamianowali wczoraj w miejsce komendanta miasta Welsa, jego adjutanta podporucznika Fischera komendantem miasta Berlina. Fischer oświadczył jednak, że żąda definitywnego uregulowania tej sprawy przez rząd do dnia 27 b. m.

Berlin, 27 grudnia (PAT). Biuro Wolffa ogłasza następujące wiadomości: Dnia 25 grudnia po południu odbyło się kilka zgromadzeń w Alei Zwycięstwa«, urządzonych przez przywódców rewolucyjnych i mężów zaufania robotników wielkiego przemysłu. Po zgromadzeniach uczestnicy zgromadzeń demonstrowali, przeciągając ulicami. Większa grupa demonstrantów pociągnęła w ulicę Pod Lipami i obsadziła budynek »Vorwärtsu«. Prezydent policyi próbował osobiście pośredniczyć. Pośrednictwo powiodło się o tyle, że demonstranci opuścili drukarnię, w której objęła straż załoga, pozostająca pod rozkazami prezydyum policyi. Gmach »Vorwärtsu« w chwili wtargnięcia tłumów obsadzony był przez oddział strzelców. Były tam ustawione karabiny maszynowe, a w pogotowiu stał automobil pancerny. Demonstranci uprowadzili ten automobil. Rozbroili oni straż i ustanowili nowe posterunki z żołnierzy, którzy wraz z tłumem wtargnęli do budynku. Wśród tłumu znajdowało się wielu członków republikańskiej gwardyi żołnierskiej. Zapewniają, że obsadzenie »Vorwärtsu« nie zostało spowodowane przez żadną partyę polityczną ani też przez żadną z grup rewolucyjnych przywódców. Zamiar obsadzenia miał powstać odruchowo na tle oburzenia tłumu na stanowisko »Vorwärtsu«.

Wiedeń, 27 grudnia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Berlina: Ostatniej nocy proklamowano w Berlinie rząd Liebknecht—Róża Luksemburg. Grupa Sparkusa zajęła »Vorwärts«, organ socyalistów większości. Rząd domaga się wydania »Vorwärtsu«, w przeciwnym razie grozi ustąpieniem.

Koalicya przeciw rewoltom żołnierskim.

Berlin, 27 grudnia. Wedle wiadomości, krążącej wśród tutejszych kół rządowych, koalicya oświadczyła, że ewentualne rewolty żołnierzy niemieckich uśmierzy przemocą. Koalicya skoncentrowała w Kolonii 80.000 żołnierzy, którzy w razie potrzeby udadzą się do Berlina.

Konszachty bolszewickie.

Wiedeń, 27 grudnia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Berlina: Socyalistyczny podsekretarz stanu dr Kohn ogłasza komunikat, w którym przyznaje, że otrzymał od Joffego 4 miliony rubli na propagandę rewolucyjną w Niemczech, ale kwoty tej jeszcze nie mógł zaliczyć w odpowiedniem miejscu.

O przemarsz wojsk niemieckich przez Polskę.

Warszawa, 27 grudnia (PAT). Rząd polski przedsięwziął szereg stanowczych kroków, aby uchylić grożące nam niebezpieczeństwo, gdyż wojska niemieckie z Ukrainy będą usiłowały przejść przemocą przez Polskę. Ministerstwo spraw wewnętrznych wdrożyło w tej sprawie energiczną akcyę dyplomatyczną. Poniżej podajemy tekst depeszy pana Brockdorffa Ranzaua, niemieckiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, oraz tekst depeszy ministra spraw zagranicznych Wasilewskiego, do ludowego rządu niemieckiego oraz do Clemenceau, francuskiego prezydenta ministrów i ministra wojny.

Depesza iskrowa z Berlina z dnia 22 grudnia do rządu polskiego w Warszawie:

Republikanie ukraińscy nie uznali układu między dyrektoryum i armią kijowską i przerwali komunikacyę na linii Równo—Hołuby. Wojska, nad któremi kierownictwo wysunęło się z rąk dowódców, idą w rozsypce na Hołuby. Wynika stanowcza konieczność odtransportowania ich za pomocą wszelkich możliwych środków z Hołub, nietylko przez Brześć Litewski, lecz i przez Polskę. Niemiecki rząd republikański prosi dlatego o natychmiastowe pozwolenie na powrót tych wojsk przez Polskę i o pomoc wszelkimi środkami, w przeciwnym razie nie będzie można temu zapobiedz, że setki tysięcy niemieckich żołnierzy utorują sobie gwałtem drogę z Ukrainy przez Polskę do Niemiec.

Podpisano: R a n z a u.

Depesza iskrowa z dnia 23 grudnia do rządu ludowego w Berlinie:

Szef sztabu generalnego wojsk polskich zakomunikował radiotelegramem z dnia 23 grudnia niemieckiemu rządowi ludowemu warunki, na których polskie dowództwo wojskowe zgodziło się na transport powrotny żołnierzy niemieckich drogą na Hołuby do Lublina. Tuszę, że niemiecki rząd ludowy wyrazi możliwie rychło zgodę swą na te warunki. Stwierdziłem równocześnie, że rząd polski nawet w próbach przemarszu przemocą przez Polskę musiałby widzieć poważne złamanie prawa międzynarodowego i przyjętych przez Niemcy zobowiązań co do ewakuacyi wschodnich obszarów. Rząd polski doniósłszy uprzednio koalicyi o grożącym przemarszu i swojem wobec tego stanowisku, zdecydowany jest nie dopuścić do pogwałcenia swego terytoryum państwowego.

Minister spraw zewnętrznych: Wasilewski.

Warunki, które zostały postawione przez szefa sztabu generalnego władzom niemieckim, są następujące:

1) Rozbrojenie wojsk niemieckich przed przyjęciem ich na koleje polskie.

2) Udzielenie Polsce przez Niemcy dostatecznej dla transportu liści wagonów i lokomotyw.

3) Natychmiastowe wkroczenie wojska polskiego do Wilna i udzielenie temu wojsku odpowiedniej ilości karabinów dla sformowania oddziałów zbrojnych z ludności miejscowej.

W depeszy iskrowej z dnia 22 grudnia do prezesa gabinetu francuskiego p. Clemenceau przedstawia minister spraw zewnętrznych p. Wasilewski stan sprawy przemarszu wojsk niemieckich przez Polskę i warunki tego przemarszu, przyczem zwraca się do Clemenceau z prośbą o udzielenie wydatnego poparcia naszej akcyi, mającej na celu niedopuszczenie do przemarszu uzbrojonych wojsk niemieckich przez terytoryum polskie.

Akcya rządu polskiego na Litwie.

Warszawa, 27 grudnia (PAT). Z ministerstwa spraw wewnętrznych otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Rząd obecny od chwili objęcia władzy wdrożył stanowcze kroki w celu obrony interesów ludności polskiej na obszarach dawnego Wielk. Księstwa litewskiego, które znajdowały się pod okupacyą niemiecką, a więc na terenie t. zw. »Oberost«. Przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Niemcami, rząd polski pertraktował w tej sprawie z dowództwem »Oberost«, oraz z czynnikami dyplomatycznymi Niemiec. Na ostatniej konferencyi z przedstawicielami »Oberost«, w przeddzień wydalenia hr. Kesslera, była omawiana między innemi sprawa komisarzy polskich na Litwie i Białorusi. Obecnie rząd w dalszym ciągu stara się prowadzić dawniej już rozpoczętą akcyę. Postanowiono utworzyć w Wilnie tymczasową komisyę rządzącą, oraz zamianowano polskich komisarzy generalnych i okręgowych. Zadaniem zarówno komisyi rządzącej, jako też komisarzy jest w chwili obecnej jedynie tylko utrzymanie porządku wewnętrznego na obszarach dawnego »Oberost«, ułatwienie ludności miejscowej tworzenia organizacyj samoobrony. Instrukcye, przesłane komisyi, dotyczą wyłącznie powyższego zadania. Przewidziane jest uwzględnienie przy tej akcyi przedstawicieli innych narodowości, zamieszkujących Litwę. Rząd dokłada wszelkich starań, aby w sprawach powyższych porozumiewać się z przedstawicielami tych narodowości.

Tajny skład broni u dra Chlumskiego.

Wiedeń, 27 grudnia. »Wiedeński Kuryer Polski« donosi z Cieszyna:

U dra Chlumsky'ego (byłego asystenta i docenta chirurgii, właściciela zakładu ortopedycznego w Krakowie. Przyp. red.), właściciela dóbr w Dolnych Toszonowicach, skonfiskowano 80 karabinów i kilka skrzyń z amunicyą. — P. Chlumsky opierał się rewizyi jako »konsul« czeski. Żołnierze nasi spełnili jednak swój obowiązek i mocno się zdziwili, że p. »konsul« ma aż tak znaczny arsenał.

(Dr. Chlumsky mieszka obecnie w swych dobrach w Toszonowicach Dolnych, które leżą nad samą granicą powiatu Frydeckiego i w myśl ugody czesko-polskiej należą do sfery interesów polskich. W myśl tejże ugody »Narodni Vybor pro Slezsko« mianował p. Chlumsky'ego swym mężem zaufania przy Radzie Narodowej w Cieszynie. P. Chlumsky widocznie pojmował w ten sposób swoje stanowisko, że gromadził broń przeciw ludności polskiej. Przyp. red.)

Komunikaty polskiego sztabu generalnego.

Warszawa, 27 grudnia. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 25-go grudnia:

Na wszystkich frontach dzień przeszedł bez szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Warszawa, 27 grudnia (PAT). Komunikat z dnia 26 bm.:

Koło Lwowa sytuacya niezmieniona. Na południe od Gródka Jagiellońskiego zajęły oddziały majora Sopotnickiego Uherce, Czerlany i Klenice. Wzięto 4 karabiny maszynowe i 50 jeńców. Na wschód od Chyrowa grupa pułkownika Drzewieckiego zajęła Dylice, Towarnię i Błoiyn Gorny. Ukraińcy ponieśli ciężkie straty: 56 zabitych i 48 jeńców. Nieprzyjaciel ostrzeliwał artyleryą dworzec kolejowy w Rawie Ruskiej i zatakował Leśniczówkę. Atak ze stratami odparto, przyczem odznaczył się plutonowy Wielgus, który będąc ciężko ranny, wytrwał na posterunku.

Szef sztabu generalnego.

Linia demarkacyjna na Spiżu.

Warszawa, 27 grudnia (PAT). Z ministerstwa spraw zewnętrznych dowiadujemy się, że dnia 24 bm. zostało na Spiżu zawarte zawieszenie broni pomiędzy wojskiem polskiem i czeskiem. Tymcza owo oznaczono następującą linię demarkacyjną: Jaworzyna, kota 556, Kis-Frankowa (Frankowa mała), włącznie do koty 556, Cibul, włącznie Kristalfalva (Reichwald). koty 1086 i 975. Kamionka włącznie (Kevotfalva), Baorkmed (Jarzębina), kota 859, Kasnasz Kis-Lipik, kościół w Andrzejowie. Zawieszenie broni ma charakter umowy czysto wojskowej. Cywilni delegaci polscy złożyli zastrzeżenie, że podana powyżej linia, jako nieodpowiadająca absolutnie stosunkom etnograficznym, nie przedstawia żadnego »fait d'accompli« i że ostateczne uregulowanie granic zastrzega się konferencyi pokojowej.

O lądowanie wojsk polskich w Gdańsku.

Berlin, 27 grudnia. Urzędowe Biuro Wolffa donosi:

Na zapytanie telegraficzne, wystosowane przez magistrat gdański do sekretarza stanu Erzbergera, czy mimo wniesionego protestu należy się spodziewać wylądowania Polaków w Gdańsku, nadeszła następująca odpowiedź: Wszelkie wiadomości o wylądowaniu Polaków w Gdańsku okazuje się zupełnie [illegible] ne. Polacy nie mogą wogóle w Gdańsku wylądować, lecz [illegible] na podstawie układu o zawieszeniu broni [illegible] przemarszu przez Gdańsk do Królestwa Polskiego i do innych obszarów dawnej Rosyi.

Odpowiedź Erzbergera jest zasadniczo mylna, o ile chodzi o armię polską, znajdującą się pod wodzą generała Hallera. Armia ta stanowi część wojsk koalicyi i na podstawie układu o zawieszeniu broni może wylądować w Gdańsku, jeżeli otrzyma taki rozkaz od naczelnej komendy koalicyjnej. Przyp. red.)

Przyjazd okrętów koalicyi do Gdańska.

Poznań, 27 grudnia. »Kuryer Poznański« otrzymał z Gdańska telefoniczną wiadomość z dnia 24 b. m., że spodziewany jest tam przyjazd dwóch okrętów wojennych koalicyi.

Zdarzenia w zaborze pruskim.

Wiedeń, 27 grudnia (Telef.) »Fremden-Blatt« donosi z Berlina: »Lokal-Anzeiger« donosi z Gdańska, że wśród ludności niemieckiej w Gdańsku panuje ogromne zaniepokojenie. W niedzielę odbyło się w Gdańsku tajne posiedzenie pod przewodnictwem Korfantego, a w obecności francuskich i angielskich oficerów, przebywających obecnie w Gdańsku, tudzież żołnierzy polskich. Postanowiono, aby ekspedycyjny korpus polski wylądował w Gdańsku i obsadził miasto. Komisya polska wyjechała dziś do Poznania. Ogłoszoną ma być republika polska z Paderewskim na czele. Gdańsk, Prusy Zachodnie, Poznań, Śląsk i większa część Pomorza mają być wcielone do państwa polskiego. Rząd niemiecki ma być postawiony przed faktem dokonanym. Rzecz zrozumiała, że wobec takiego stanu rzeczy panuje w Gdańsku ogromne zdenerwowanie.

Podróż Paderewskiego do Polski.

Poznań, 27 grudnia. »Kuryer Poznański« przynosi z Kopenhagi pod datą 22 bm. telegram, donoszący, że Paderewski opuszcza Kopenhagę w poniedziałek na statku wojennym »Condor« w kierunku Gdańska.

Drugi telegram z Kopenhagi pod datą 24 bm. donosi:

Kontrtorpedowiec »Condor« z Paderewskim na pokładzie opóźnił się o dzień; odchodzi dziś wieczór do Gdańska.

Poznań, 27 grudnia. Rada ludowa miasta Poznania głosiła:

»Szczegóły o sposobie przyjęcia dostojnego gościa podamy za pomocą plakatów; ewentualne objaśnienia ustne wydawać się będzie w gmachu Naczelnej Rady Ludowej przy św. Marcinie 40. Tymczasem wzywamy wszelkie cechy, organizacye i towarzystwa, aby przedstawiciele ich przybyli w pierwsze święto o godz. 12 i pół do Naczelnej Rady Ludowej po wskazówki. Przyjęcie będzie uroczyste, miasto przywdzieje szatę godową«.

Mobilizacya pruska.

Poznań, 27 grudnia. »Kuryer Poznański« przynosi następującą odezwę komendy 40-korpusu zapasowego w Hagen w Westfalii:

»Praniemieckie kraje na wschodzie są zagrożone i mogą być od naszej ojczyzny oderwane! Towarzysze, tak być nie może. Rząd obecny musi i jest w możności oprzeć się wrogowi. Musimy go w tem poprzeć ze wszystkich sił naszych. Każdy Niemiec, miłujący porządek, jakiegokolwiek stanu i zawodu, który gotów jest dla obrony ojczyzny siebie poświęcić i ma chęć oraz zamiłowanie do stanu żołnierskiego, niechaj się zgłasza do formującego się na rozkaz najwyższej władzy wojskowej za zezwoleniem rządu Rzeszy korpusu ochotników. Potrzeba: oficerów, podoficerów i szeregowców wszelkiej broni, sanitaryuszów i weterynarzy, jako też urzędników administracyjnych. Podoficerowie i szeregowcy otrzymają, oprócz żołdu, dodatek dzienny w wysokości 5 marek.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie pomiędzy godziną 9 a 12 przed południem i od 3 do 5 po południu w Hagen w Westfalii, w szkole przy ulicy Bergstrasse pod l. 79«.

Warszawa, 27 grudnia. (PAT). Depesza iskrowa, przejęta z Berlina 26 b. m.: Rząd niemiecki ogłosił notę protestującą do rządu polskiego przeciw rozpisaniu wyborów na ziemiach zaboru pruskiego. Nota podkreśla kategorycznie, że rząd niemiecki nie zezwoli na wybory, póki konferencya pokojowa nie oznaczy granic obu państw.

Agitacya Niemców przeciw Polsce.

Warszawa, 27 grudnia (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Prasa berlińska od szeregu dni prowadzi systematyczną kampanię w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych między Polską a Niemcami, przyczem szerzone są najzupełniej fałszywe wiadomości. Cel tej akcyi jest jasny. Chodzi o zaostrzenie nieufności między państwami koalicyi a Polską. Obecna kampania hr. Kesslera nie może oczywiście osiągnąć zamierzonego celu, gdyż zewnętrzna polityka polska zbyt wyraźnie opiera się na uznaniu wspólności interesów Polski z interesami wielkich mocarstw zachodu. Ministerstwo spraw zewnętrznych stwierdziło, że z rozmów z jego przedstawicielami hr. Kessler nie mógł snuć wniosków, które obecnie kolportuje prasa niemiecka.

Republika górnośląska.

Wiedeń, 27 grudnia (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Wrocławia: Kwestya wydzielenia Śląska Górnego ze składu państwa niemieckiego weszła obecnie w nowe stadyum. Organizacya tajna mężów zaufania miast śląskich zamierza wysłać ultimatum, domagające się ogłoszenia republiki górnośląskiej. W ten sposób sprawa utworzenia tej republiki staje się coraz bardziej aktualną.

Krwawe starcie.

Lublin, 27 grudnia. »Ziemia Lubelska« donosi pod datą 24 grudnia:

Podczas starcia w Nowinach w powiecie krasnostawskim pomiędzy wojskiem a włościanami padło trupem dwóch włościan, ośmiu zaś odniosło rany. Szczegółów brak.

Republika sowietów litewskich.

Warszawa, 27 grudnia (PAT). Depesza iskrowa, przejęta z Carskiego Sioła: Rada komisarzy ludowych ogłosiła uznanie niezależnej republiki sowieckiej litewskiej, obiecując jej pomoc w walce o wolność, oraz wymianę wszelkich towarów. — Przesłano też pozdrowienie ludom Estonii, Łotwy, Litwy i Ukrainy, które usiłują uwolnić się od gniotącego je jarzma.

Rokowania polsko-czeskie.

Praga, 27 grudnia (PAT). Przybył tutaj p. Stanisław Gutowski, celem przeprowadzenia przedwstępnych pertraktacyj w sprawie nawiązania przyjaznych stosunków między obu narodami do chwili formalnego uregulowania wszystkich spraw czesko-polskich. P. Gutowski przywiózł pismo naczelnika państwa do prezydenta Masaryka.

Wiedeń, 27 grudnia (PAT). Korespondencyi pism wiedeńskich z Berlina donoszą, że sytuacya bardzo się zaostrzyła i jest krytyczniejsza niż kiedykolwiek od początku rewolucyi. — Istotą jej jest walka niezawisłych i Spartakusa o władzę rządową, aby móc przeszkodzić zwołaniu konstytuanty. Przesilenie gabinetowe weszło w ostre stadyum. Możliwe jest powtórzenie się wydarzeń z dnia 9 listopada, lecz w innej formie, tj. że radykali utworzą nowy rząd. Rząd ten utworzyliby Ledebour i Liebknecht. Wieczorem telegrafował korespondent »N. Fr. Presse«, że położenie nie jest tak groźne, jak sądzono. Korespondent sądzi, że widać już oznaki, iż dojdzie do porozumienia między radykałami a umiarkowanymi.

Pretensye czeskie.

Wiedeń, 27 grudnia (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Pragi: Niemcy mają w myśl warunków zawieszenia broni wydać koalicyi 150.000 wagonów kolejowych. Obecnie Czechy żądają od koalicyi, aby część odpowiednia tych wagonów Niemcy odstawili wprost do Czech.

Jugosławia.

Belgrad, 25 grudnia. (PAT). Po utworzeniu rządu centralnego, dymisyonowały odpowiednio do zwyczajów parlamentarnych wszystkie rządy prowincyonalne.

Belgrad, 27 grudnia. Lublańskie Biuro korespondencyjne donosi: Były burmistrz Lublany, dr Iwan H r i b a r, został zamianowany posłem jugosłowiańskim w Pradze.

Zagrzeb, 27 grudnia. (PAT). Lublańskie Biuro korespondencyjne donosi: Rada ministeryalna uchwaliła, że na całym obszarze państwowym pismo łacińskie i cyrylica mają być równouprawnione.

Praga, 27 grudnia. (P. A. T.). Z Zagrzebia donoszą, że ukończona została okupacya Jugosławii. Wojska zjednoczonego królestwa, złożone z Serbów, Kroatów i Słoweńców, przybyły do najdalszych granic nowego państwa przez Zagrzeb i Lublanę do Marlboru. Na ratuszu zawieszono sztandar jugosłowiański. — Ludność wszędzie przyjmowała wojska entuzyastycznie okrzykami: »Niech żyją wojska wyzwalające!«, »Niech żyje Jugosławia!«, »Niech żyje Wilson i Clemenceau!«

Wilson o pokoju ludów.

Chaumont, 27 grudnia (PAT). Agencya Havasa donosi pod datą 25 bm.:

Prezydent Wilson przybył tu dzisiaj i odbył przegląd wojsk amerykańskich, przyczem w mowie swej powiedział między innemi:

Wiem, czego oczekują go mnie moi współobywatele. **Jestem szczęśliwy, iż mogę wam powiedzieć, że między wielkimi przywódcami, z którymi dziś mam pierwszeństwo w naradzaniu się, niema różnicy zdań. Zadanie ułożenia dokumentu pokojowego przypadło Ameryce.** Zadanie to jest tem łatwiejsze, że interesowane narody przyjęły ten dokument, a zastosowanie zasad, które on wylicza, wypływa już z ich umieszczenia w dokumencie. Cały świat wie już, że narody, które brały udział w wojnie, są gotowe udoskonalić swe dzieło nietylko przez poparcie swoich interesów, lecz także przez przywrócenie pokoju, któryby spoczywał na trwałych podstawach prawa i sprawiedliwości. Ponieważ wojna była wojną ludów, **musi pokój być pokojem ludów.** Nie wolno niczego zaniedbać w uregulowaniu spraw, które wojna wytoczyła.

Gibraltar.

Berlin, 27 grudnia. (PAT). (Depesza iskrowa). Kopenhaski dziennik »Politiken« podaje wiadomość paryskiego »L'Echo de Paris«, jakoby Anglicy byli gotowi **odstąpić Gibraltar**, którego strategiczne znaczenie zmniejszyło się bardzo wskutek postępów technicznych artyleryi. Jako równoważnik ma Anglia otrzymać, oprócz rozmaitych odszkodowań natury gospodarczej, **także wybrzeże marokańskie.**

Dyrektoryat ukraiński.

Wiedeń, 27 grudnia. Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Kijowa: Dzienniki donoszą, że ukraińskie stronnictwa oświadczyły się za tem, **że dyrektoryum pozostało**, jako najwyższa władza i aby członkowie dyrektoryum nie wstępowali do gabinetu. Większość w gabinecie będą mieli **socyalni demokraci.** Socyalni rewolucyoniści otrzymają portfel rolnictwa i kilka innych ministerstw. Socyaliści federaliści nie wezmą udziału w tworzeniu gabinetu. Polityką zagraniczną kierować będzie dyrektoryum samo. Zawiadowcą ministerstwa spraw zagranicznych został mianowany przewodniczący wojskowego komitetu rewolucyjnego, Czeszewski. Będzie on tylko organem wykonawczym. Wszystkie stronnictwa życzą sobie przyspieszenia zwołania wszechukraińskiego kongresu narodowego. Republikę podpisują: Winniczenko, jako przewodniczący dyrektoryum, Petlura, jako starszy ataman wojsk republiki.

Bolszewicy a wojsko niemieckie.

Warszawa, 27 grudnia. (PAT). (Depesza iskrowa, przejęta z Moskwy 26 b. m.). Dnia 19 b. m. nastąpiła umowa między Radą żołnierską niemiecką w Homlu, a przedstawicielami sowietów, że oddziały sowietów **mogą wejść do Homla**, zaś wojska niemieckie mają rozpocząć powrót do ojczyzny z wszelkiemi możliwemi ułatwieniami. Tego samego dnia zorganizowano olbrzymi wiec, podczas którego pod trybuny wdarła się garść oficerów głównego sztabu niemieckiego, **uzbrojona w karabiny i wywołała wielką panikę i zaburzenie.** Kilku przedstawicieli sowieckich udało się do lokalu Rad żołnierskich niemieckich, ale wkońcu zmuszono ich do opuszczenia Homla. Układ pokojowy między Niemcami a sowietami został zerwany, a patrole niemieckie rozsypały się po wszystkich ulicach Homla, rozbrajając robotników i aresztując wiele osób. Także wojska niemieckie z miast okolicznych **zerwały stosunki z rządami sowieckimi**, z którymi przedtem obcowały na przyjaznej stopie. **Wzburzenie ludności ogromne.** Wskutek tego powrót Niemców do domu jest **zagrożony**, bo ścigać ich będzie ludność tubylcza. Kontrrewolucyoniści niemieccy nie tylko zepsuli stosunki wzajemne między sowietami a żołnierzami niemieckim, ale nadto utrudnili tym ostatnim powrót do ojczyzny.

Zastanowienie interwencyi w Rosyi.

Wiedeń, 27 grudnia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Genewy: »Temps« donosi, że wojska koalicyi, które otrzymały były polecenie wtargnięcia do Moskwy, otrzymały obecnie **rozkaz wstrzymania przygotowań do tego kroku.** Miarodajnem miało być dla tej decyzyi stanowisko Wilsona, **który jest przeciwny stosowaniu wszelkiej przemocy wobec Rosyi.** Socyaliści w państwach koalicyjnych protestują również ostro przeciw zbrojnej interwencyi w Rosyi.

Protest poznańskiej Rady ludowej.

Wydział prasowy polskiej naczelnej Rady ludowej w Poznaniu ogłasza:

Komisaryat naczelnej Rady ludowej wysłał do pełnomocników ludowych Eberta, Bartha i Haasego w Berlinie następujący telegram:

Ze sprawozdań w dziennikach o mowach pełnomocników ludowych Bartha i Eberta na kongresie Rad robotników i żołnierzy, wynika, że gabinet zupełnie jednomyślnie, powodowany motywami godności narodowej, celem ochrony niemieckiej ludności przed rzekomemi „bandami polskiemi", i aby nie wydać bez oporu polskich terytoryów „każdemu intruzowi", postanowił utworzenie „Grenzschutzu"

Wnosimy energiczny protest przeciw zarządzeniom, mającym pod płaszczykiem godności narodowej niemieckiej pognębić uprawnione polskie dążenia, równie przeciw nieprawdziwym wieściom o zagrażaniu ludności niemieckiej przez Polaków-intruzów, któryby ład i spokój w naszej dzielnicy mogli naruszyć, ludność tutejsza sama będzie umiała powstrzymać. W polskich dzielnicach nigdzie dotąd Polacy ładu i spokoju nie naruszyli. Protestujemy przeciw zajęciu naszych dzielnic przez niemiecki „Grenzschutz", upatrując w nim przesądzanie za pomocą siły uchwał kongresu pokojowego.

Wnosimy energiczny protest przeciw pogromom Polaków w Gdańsku, czynimy rząd Rzeszy odpowiedzialnym i żądamy pełnego odszkodowania dla dotkniętych tymi wypadkami ofiar polskich.

Płace nauczycieli szkół powszechnych.

„Monitor Polski" ogłasza w Nrze 235 z 21 grudnia następujący „Dekret Tymczasowy o stabilizacyi i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych".

Art. 1. Nauczyciele publicznych szkół powszechnych są stali i tymczasowi.

Art. 2. Stałym jest nauczyciel, który posiada: 1) prawem przepisane kwalifikacye naukowe i 2) trzy lata nieprzerwanej pracy w publicznej szkole powszechnej lub prywatnej z prawem publiczności.

Art. 3. Nauczycielowi, który dopełnił warunków, wymienionych w art. 2 niniejszego dekretu, wydaje inspektorat szkolny okręgowy patent na nauczyciela stałego (patent stabilizacyjny).

Art. 4. Czas pracy zawodowej w szkolnictwie przed stabilizacyą zalicza się do lat służbowych.

Art. 5. Nauczyciele, posiadający prawem przepisane kwalifikacye naukowe, otrzymują płacę zasadniczą z dodatkiem ekonomicznym wojennym, równą X kategoryi płac urzędników państwowych, zgodnie z tabelą tymczasowych przepisów służbowych dla urzędników państwowych z dnia 11 czerwca 1908 roku (Dziennik Praw Królestwa Polskiego Nr 6), przyczem posunięcie się do IX kategoryi odbywa się automatycznie z chwilą wysłużenia 12 lat kategoryi poprzedniej. Wymiar dodatku ekonomicznego wojennego blicza się zgodnie z p. 3 tabeli tymczasowych przepisów służbowych.

Art. 6. Nauczyciele niewykwalifikowani pobierają 1800 marek płacy rocznej, oraz dodatek ekonomiczny wojenny w wymiarze następującym: w miastach I klasy (Warszawa, Łódź, Lublin, Sosnowiec, Częstochowa) — 600 marek rocznie, w miastach II klasy (dawnych gubernialnych i powiatowych) — 480 marek, w innych miejscowościach — 360 marek.

Art. 7. Nauczyciele niewykwalifikowani, czyniący zadość wymaganiom ustępu 2 art. 2 niniejszego dekretu, będą stabilizowani po złożeniu egzaminu, którego warunki zarządzeniem ministra W. R. i O. P. określone zostaną. Czas pracy w szkolnictwie przed złożeniem egzaminów zalicza się do lat służbowych.

Art. 8. Do lat służby nauczycielskiej wlicza się praca w szkolnictwie bez względu na to, pod jakim rządem szkolnictwo to się znajdowało.

Art. 9. Wszyscy nauczyciele stali i tymczasowi zatrudnieni w gminach wiejskich, otrzymują bezpłatnie mieszkanie z opałem lub odpowiedni równoważnik w gotowiźnie. Jeżeli lokal, dostarczony przez gminę, nie odpowiada normalnym wymaganiom życiowym, Dozór szkolny lub Inspektor Szkolny może zażądać zmiany lokalu na inny.

Mieszkanie lub odpowiedni równoważnik w gotowiźnie wyznacza Dozór Szkolny, zależnie od stosunków rodzinnych nauczyciela (kawaler, żonaty, dzietny). Wyznaczenie równoważnika pieniężnego jest tylko wtedy dopuszczalne, jeżeli w danej miejscowości można wynająć mieszkanie, odpowiadające normalnym warunkom życiowym. W przeciwnym razie Dozór Szkolny lub inspektorat Szkolny dostarcza na koszt gminy odpowiednie mieszkania.

Zarządzenie ministra W. R. i O. P., wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, określi bliżej warunki, którym odpowiadać winny mieszkania nauczycieli.

Art. 10. Nauczyciele zarówno stali, jak tymczasowi w gminach wiejskich otrzymywać będą przynajmniej 2 morgi gruntu na własny użytek. Jeżeli gmina nie może wydzielić nauczycielowi gruntu, winna dostarczyć co roku odpowiedniej, określonej dla danej gminy przez Dozór Szkolny, ilości produktów rolnych w naturze lub wypłacić taki równoważnik pieniężny, za który określoną powyżej ilość produktów podług cen bieżących nabyć można, po strąceniu w obu wypadkach kosztów produkcyi.

Art. 11. Na zarządzenie i czynności urzędów gminnych, opiek i Dozorów Szkolnych w przedmiotach, o których mowa w artykułach 9 i 10 niniejszego dekretu, służy interesowanym skarga do Rady Szkolnej Okręgowej w przeciągu jednego miesiąca od dnia ogłoszenia zarządzenia. Decyzya Rady Szkolnej Okręgowej jest ostateczną.

(Dok. w następnym numerze »Nowej Reformy«.

Najlepsza lokata kapitału
— to —
POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA.
Procent płatny za cały rok z góry. Lokata kapitału na 5¼%. Nabyć można wszędzie.

KRONIKA.

Kraków, 27 grudnia.

ŚWIĘTA W KRAKOWIE. Tegoroczne święta Bożego Narodzenia obchodzono w Krakowie wśród znacznie weselszego nastroju, aniżeli w poprzednich czterech latach wojennych, kiedy jeszcze nie byliśmy pewni naszego przyszłego losu. To też obecnie nawet w najuboższej rodzinie przerwaną tradycyę w latach poprzednich przywrócono i postarano się w miarę możności o ryby świąteczne, choinkę i białe pieczywo, mimo wysokich cen, jakie dają się jeszcze odczuwać.

Święta w Krakowie zaczęły się właściwie we wtorek w południe, wtedy bowiem rozpoczęły się uroczystości gwiazdkowe we wszystkich zakładach i schroniskach dobroczynnych, utrzymywanych kosztem miasta. W uroczystościach tych wziął udział z ramienia zarządu miasta wiceprezydent p. Rolle. Równocześnie w wojskowych szpitalach krakowskich staraniem Stow. kraj. Czerwonego Krzyża odbyły się piękne uroczystości gwiazdkowe dla chorych i rannych żołnierzy, których obdzielono łakociami i praktycznemi podarkami. Takasama uroczystość odbyła się w krakowskiej szkole dla inwalidów oraz na dworcu kolejowym. Gwiazdki dla żołnierzy połączone były wszędzie z przemówieniami i śpiewami.

We wtorek po godzinie ósmej wieczorem ruch na mieście zupełnie ustał, Kraków wyglądał jak wymarły. Przy ogniskach domowych rozpoczęto spożywać uczty wigilijne, wszędzie płonęły światła, w oknach zarysowywały się sylwetki udekorowanych choinek. Ta dziwna cisza wieczoru wigilijnego czyniła na tych, którzy przypadkowo znaleźli się na ulicach miasta, rozrzewniające wrażenie. Dopiero o godzinie 12 w nocy z wieży Maryackiej dwaj trębacze odegrali staropolską kolendę: „Wśród nocnej ciszy"... Ulice miasta ożywiły się rozgwarem licznych osób, spieszących na „Pasterkę", która się w niektórych kościołach odbywała. W tym roku ruch ten był nadzwyczaj żywy, zwłaszcza żołnierzy widać było na każdym kroku.

Aura w tym roku w czasie świąt Bożego Narodzenia niezwykle dopisała. Przez oba święta było ciepło, a nawet w pierwszy dzień słoneczne, ulice i planty osuszyły się, publiczność mogła swobodnie korzystać ze spacerów nawet dłuższych. „Corso" w czasie świąt było bardzo tłumne, w drugie święto mimo zakazu „confetti" na linii A-B odbywało się od południa do wieczora. Niemniejszy ruch panował we wszystkich lokalach rozrywkowych, gdzie o miejsca wprost walczono. Bezrobocie świąteczne skończyło się dopiero we czwartek około północy.

MARSZAŁEK FOCH został przed kilku dniami zamianowany honorowym doktorem medycyny krakowskiego uniwersytetu. Tekst dyplomu, który marszałkowi Fochowi zawiezie do Paryża specyalna delegacya, ułożył prof. Kazimierz Morawski.

PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ. Wczoraj o 10 wieczorem pękła główna rura wodociągowa w Trzeciaszach, wskutek czego dzisiaj niema w całem mieście wody. Naprawa rury ukończoną będzie dopiero jutro w nocy.

PRZYJAZD KOMISYI NAFTOWEJ PAŃSTW KOALICYJNYCH. Międzynarodowa komisya dla ochrony galicyjnych interesów naftowych państw koalicyjnych wysyła swoich delegatów przez Szwajcaryę do Wiednia i Krakowa. Przedstawiciel Polski w Hadze p. Jan Włodek prosi P. K. L. o zawiadomienie o tem interesowanych w przemyśle naftowym.

WSTRZYMANIE POBORÓW CYWILNYCH OFICERÓW. Do P. K. L. nadesłano rozporządzenie rady ministrów w Warszawie w sprawie wstrzymania poborów cywilnym oficerom. Oficerów (gażystów) wojska polskiego, którzy zajmują równocześnie posady w cywilnej służbie państwowej, chociaż jej istotnie nie pełnią, uważać się będzie za urlopowanych w cywilnej służbie państwowej, o ile do dnia 31 bm. nie obejmą zapowiedzi obowiązków służbowych. Z tym dniem nastąpi również wstrzymanie ich poborów w służbie cywilnej. W wyjątkowych, uwzględnienia godnych wypadkach, rozstrzyga ministerstwo spraw wojskowych, w porozumieniu z odnośnem ministerstwem.

PROJEKT POLSKIEGO PRAWA PRASOWEGO. — Ministerstwo spraw wewnętrznych wygotowało projekt prawa prasowego wedle następujących zasad: 1) System koncesyonowania dzienników znosi się, zastępuje go system zgłoszenia. 2) Odnośne organa administracyjne wydawać będą drukarniom zaświadczenia na prawo drukowania danego pisma. 3) Odmowa nastąpić może wówczas, jeżeli program pisma sprzeciwia się kodeksowi karnemu lub zasadom moralności. 4) W czasie wojny wzbronione jest publikowanie bez zezwolenia odpowiednich czynników wiadomości, dotyczących ruchu wojsk i środków obrony państwowej. 5) Instytucya redaktorów odpowiedzialnych ma być zniesiona. Projekt ustawy uznaje tylko redaktorów naczelnych, jako faktycznych kierowników pisma. 6) W razie ukazania się artykułu sprzecznego z wymaganiami kodeksu karnego, do odpowiedzialności ma być pociągany wyłącznie redaktor pisma. Autorowi ma być zagwarantowana zupełna bezkarność.

PRZEGLĄDANIE LIST WYBORCZYCH. Wyborcy uprawnieni do głosowania w obwodzie wyborczym miasta Krakowa, mogą od dnia 28 bm., tj. od soboty, do 1 stycznia 1919 do środy włącznie codziennie od 8—1 w południe i od 3—6 wieczorem przeglądać listę wyborczą w poszczególnych komisyach okręgowych. Reklamacye mogą być wnoszone pisemnie lub ustnie do protokołu. Reklamacye o wpis poprzeć należy dowodem przepisanego wieku, obywatelstwa państwa polskiego, zamieszkania w gminie m. Krakowa w d. 28 listopada br., oraz poświadczeniem, że reklamujący nie jest sądownie pozbawiony praw obywatelskich.

PRZEDŁUŻENIE MORATORYUM. Z Wydziału sądowego P. K. L. komunikują nam, że na posiedzeniu P. K. L. w dniu 23 grudnia 1918 uchwalono prolongatę moratoryum i zwolnienia od przedkładania bilansów na dalszych 6 miesięcy, tj. do 30 czerwca 1919. Szczegółowe rozporządzenia w tych sprawach wyjdą z druku w najbliższych dniach.

Z TEATRU. Rydlowskie „Betlejem" bije w każde serce polskie nieśmiertelną i niezawodną falą głębokiego wzruszenia. Należy dziś do żelaznego kapitału sceny polskiej i powinno być szczytowym punktem każdego sezonu. Niestety teatr obecnie wystawił tę sztukę bez należytego pietyzmu, wyposażył ją owszem we wszelkie zasoby niedbalstwa i lekceważenia cierpliwości publicznej, co bez ogródek wytknąć trzeba. Trudno, również sprobować innowacye, dokonane przez Szukiewicza: Najmniej stosowna była aluzya polityczna do Warszawy. Można było i należało przedewszystkiem uwydatnić moment tryumfu naszej sprawy w chwili obecnej. Że taka kontynuacya leżała w intencyach Rydla, tego dowodzą słowa wąsowiczowskiego ułana. Nowością inscenizacyi było ucharakteryzowanie Heroda na Wilhelma II, a jego marszałka na oficera pruskiego w białym krzyżackim płaszczu. Nowością była też kwesta na Lwów. Po kładce przerzuconej ze sceny zstąpił na widownię dziadus w towarzystwie legionisty Dąbrowskiego i ułana z 31 roku, składki płynęły obficie. I ten moment finansowy będzie chyba jedynem plus w bilansie tegorocznego przedstawienia „Betlejem"...

JEŃCY WŁOSCY Z KRAKOWA. „Corriere della Sera" donosi, że do Gorycyi przybył pierwszy transport polskiego Czerwonego Krzyża ze 150 jeńcami włoskimi pod opieką polskiego kapelana i polskich pań. Jeńcy wyrażają się z wielkiem uznaniem o sympatyi i troskliwości, którą otaczała ich ludność naszego grodu. Wspominają też wdzięcznie rycerskie zachowanie się generała Madziary, który internowanym w Dębie, zwiastował pierwszy wolność i powrót do ojczyzny. Ze szczególnem zaś wzruszeniem opowiadają o życzliwości, okazanej im przez redakcyę „Nowej Reformy". Dzienniki włoskie podają w pełnem brzmieniu odezwę, w której „Nowa Reforma" wzywa w imię dawnych tradycyi przyjaźni włosko-polskiej społeczeństwo nasze do spieszenia z pomocą jeńcom włoskim. Wśród przybyłych do Gorycyi było 80 chorych i 50 rekonwalescentów. Kapelan i panie polskie towarzyszą im w dalszej drodze do Rzymu.

PUŁK. ŻYMIERSKI W KRAKOWIE. Wczoraj przybył do Krakowa pułkownik Legionów polskich Żymierski. Jak wiadomo, pułk Żymierski przeszedł z grupą gen. Hallera przez granicę rosyjską, po pamiętnych wypadkach po zawarciu pokoju brzeskiego. Brał on udział w bitwie pod Kaniowem, po której wraz z gen. Hallerem udał się w głąb Rosyi. Po długiej tułaczce w ostatnich tygodniach udał się na Kaukaz, a wreszcie do Odessy, skąd drogą okrężną na Homel w przebraniu cywilnem przybył do Krakowa. Tu przybrawszy strój wojskowy zabawił kilka godzin w gościnie u hr Mycielskiego, poczem wyjechał do Warszawy.

TYFUS PLAMISTY. Straszna ta choroba grasuje coraz więcej w Krakowie i rozszerza się mimo środków zapobiegawczych w niektórych dzielnicach naszego miasta. Szczególnie zapadają na tyfus plamisty ludzie ubodzy, którzy nie przestrzegają należycie przepisów, wydanych przez miejski urząd zdrowia. Niektóre rodziny, wśród których panuje ta zaraza, nie donoszą o jej wybuchu, co powoduje rozszerzanie się tyfusu na wszystkich członków rodziny i sąsiadów. W więzieniach sądu krajowego karnego jest dotąd chorych około 30 więźniów na tyfus plamisty. Od nich zaraziło się dwóch sędziów i 9 woźnych sądowych. Odpowiednie władze powinny zarządzić zamknięcie gmachu sądowego i przeprowadzić gruntowną dezynfekcyę, by położyć tamę rozwlekaniu tej choroby.

SIEROTY WOJENNE. Rząd czeski postanowił wydalić przeszło 300 żydowskich sierot wojennych ze wschodniej Galicyi w wieku od 4 do 14 lat, znajdujących się w zakładzie w Nicolsburgu. Sierot tych nie można obecnie wysłać do ich miejsc przynależności w Galicyi wschodniej, to też będą one przewiezione w czasie najbliższym do Krakowa, gdzie znajdą pomieszczenie, a to wskutek zarządzenia P. K. L., w szczególności zaś wydziału opieki społecznej — aż do chwili, kiedy umożliwiony zostanie im powrót do Galicyi wschodniej. W Krakowie utworzył się osobny komitet, który zajął się organizacya pomocy dla tych dzieci z pp. wiceprezydentem Sarem i drem Rafałem Landauem na czele. Akcyę powyższą popiera gorliwie biuro pomocy wojennej, na czele którego stoi radca dworu Brueckner.

KRWAWY DRAMAT NA KROWODRZY. We wtorek wieczorem rozegrał się na Krowodrzy krwawy dramat, w czasie którego padło ofiarą jedno życie ludzkie. Przykra ta sprawa w szczegółach przedstawiała się następująco:

Ulicą Mazowiecką na Krowodrzy szło we wtorek po godzinie 8 wieczorem dwóch żołnierzy, z których jeden niósł dwa wypełnione plecaki. Pełniący służbę policyant w przypuszczeniu że to są może bandyci, jakich zresztą wielu grasuje na przedmieściach, zażądał od nich legitymacyi. Ponieważ żołnierze ci stawili opór i odmówili legitymowania się, przeto policyant wezwał oddział miejscowej straży obywatelskiej i w ten sposób doprowadził ich na dawną strażnicę na ul. Mazowiecką, gdzie pełnił służbę osobiście komendant krowoderskiej straży obywatelskiej, p. Jan Franciszek Chwastek, właściciel realności, (mieszkanie radcy miejskiego) P. Chwastek w sposób zresztą grzeczny poprosił przyprowadzonych żołnierzy o legitymacyę. Na to jeden z nich dobył bagnetu i wbił go w szyję p. Chwastkowi, który krwawiąc runął na ziemię. Bagnet wyszedł drugą stroną szyi. Syn p. Chwastka, Józef, uczeń szkoły handlowej, widząc, co się z jego ojcem dzieje, wyjął z kieszeni rewolwer, dał dwa strzały w kierunku napastującego żołnierza i zabił go na miejscu. Jedna kula trafiła owego żołnierza w usta, druga w pierś. Żołnierz padł trupem na miejscu, zaś jego towarzysz, korzystając z zamieszania, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Łatwo sobie wyobrazić straszny popłoch, jaki powstał na strażnicy. Zawezwano lekarza pogotowia, który ciężko rannego p. Chwastka odwiózł do szpitala św. Łazarza, a zwłoki zastrzelonego żołnierza przewieziono karetką wojskową do szpitala garnizonowego. Z papierów, znalezionych przy nim okazało się, że był to sierżant rachunkowy 4 p. piechoty, Czesław Kamiński. Znaleziono przy nim 2020 koron, metrykę, wydaną przez urząd parafialny w Limanowej, świadectwa Akademii handlowej, oraz liczne zapiski rachunkowe.

ARESZTOWANIE SZPIEGÓW RUSKICH. Wczoraj w południe aresztowano na dworcu kolejowym Wilhelma Kriegera, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Rusinów. Krieger przyjeżdżał często do Krakowa w celach szpiegowskich.

Nadto z Jarosławia przywieziono do Krakowa wczoraj trzech wyższych funkcyonaryuszów pocztowych, podejrzanych także o szpiegowane na rzecz Rusinów.

STRZELANINA. W nocy z wtorku na środę urządziły sobie męty społeczne na niektórych przedmieściach świąteczną strzelaninę, która niepokoiła spokojnych mieszkańców. Stwierdzono, że strzelali nietylko „cywile", ale także osobniki, ubrane bezprawnie w mundury wojskowe, wałęsające się po ulicach bezkarnie całemi nocami. Na Krowodrzy w czasie takiej strzelaniny raniono kilka osób, przeważnie towarzyszów świątecznych „strzelców".

KRADZIEŻ W RADZIE POWIATOWEJ. Do biura krakowskiej Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej włamali się w nocy z wtorku na środę nieznani bandyci i skradli kasę podręczną z kwotą 5.000 koron. Kasa była ubezpieczona. Bandyci dostali się do biura parterowego oknem od strony plant. Na ślad włamywaczy nie natrafiono.

ODEBRANY ŁUP. W Nowym Sączu bawił tuż przed świętami inspektor policyi krakowskiej Bronisław Karcz, który odebrał ukryte przez bandytów pieniądze z kradzieży kasy kolejowej w Nowym Sączu. — Bandyci ukradli ogółem około 600.000 K, z czego tylko 70.000 K rozdrwonili, resztę zaś odebrano.

Z kraju.

SKARGI POLAKÓW ZE LWOWA. P. Jeffries przesłał do „Daily Mail" krótką korespondencyę z Wiednia, w której opisuje napaści Rusinów na Lwów i okolicę. Zakończył ją sympatycznym ustępem, który podajemy w dosłownem tłomaczeniu:

„Opisywałem już skargi Polaków ze Lwowa. Wywiesili oni francuską, angielską i gwiaździstą amerykańską flagę obok polskiej chorągwi na swym ratuszu; byłoby to smutnem, gdyby mieli uczynić to daremnie".

ZASTRZELENIE LEGIONISTY. Ze Lwowa donoszą Legionista Emil Kuhn, liczący lat 21, zmierzając w dniu 3 listopada 1918 o godzinie 7'30 wieczorem ku liniom polskim, został wraz z drugim legionistą schwytany przez placówkę ruską i odprowadzony wraz z nim pod strażą do Domu Narodnego. Tu został przesłuchany rzekomo przez ruskie władze i na drugi dzień rano, tj. 4 listopada rozstrzelany na podwórzu Domu Narodnego. Jak stwierdzają naoczni świadkowie, żyjącego jeszcze po egzekucyi legionistę dobił strzałem w głowę dowodzący oddziałem oficer. Zauważa się, że wedle zeznań matki, p. Emil Kuhn miał przy sobie dokumenta, stwierdzające, że jest żołnierzem polskim (byłym legionistą), co właśnie miało spowodować wbrew wszelkim postanowieniom prawa międzynarodowego, skazanie go na śmierć przez rozstrzelanie.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE 2 POSŁÓW LWOWSKICH. Na mocy ustawy wyborczej do Sejmu polskiego mają w skład jego wejść ze Lwowa posłowie do byłej austryackiej Rady państwa. Ponieważ w mieście Lwowie dwa okręgi wyborcze 5 i 7 są opróżnione przeto na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych rozpisano uzupełniający wybór dwóch posłów z okręgu wyborczego Nr. 5 i 7 i wyznacza się do przeprowadzenia tego wyboru następujące terminy: a) dla wyboru pierwszego dzień 26 stycznia 1919 roku; b) dla ewentualnego wyboru ściślejszego dzień 30 stycznia 1919 r.

WETERANI Z R. 1863 POD OPIEKĄ RZĄDU POLSKIEGO. Lwów czyni przygotowania do pięknej uroczystości hołdu bojownikom o wolność z r. 1863 i oddanie ich pod opiekę rządu polskiego. Na zebraniu obywatelskiem w ratuszu lwowskim wybrano celem przygotowania uroczystości komitet, którego prezydyum tworzą: Józef Neumann, Bol. Lewicki, E. Jędrzejewiczowa, Bron. Laskownicki, Stan. Majerski, sekretarze: dr Maryan Kowarz, dr J. Piepes-Poratyński, red. Z. Fryling; skarbnicy: W. Włodzimirski, dr F. Merunowicz. Program obejmować będzie: uroczyste nabożeństwo, zebranie w sali Rady miejskiej, gdzie powita zebranych dyr. Majerski, dr Nittmann zaś rzuci krótki rys historyczny powstania styczniowego. Nastąpi potem oddanie weteranów w opiekę rządowi polskiemu, chwila uroczysta, tak oczekiwana przez siwych bohaterów, z których najmłodszy liczy lat siedmdziesiąt. W uroczystości wezmą udział reprezentanci rządu polskiego, wojskowości, prezydyum miasta i rady miejskiej.

AGITACYA UKRAIŃSKA W GORLICKIEM. Tygodnik „Piast" donosi w korespondencyi z Huty Wysowskiej w Gorlickiem:

Agitacya ukraińska zaczyna się szerzyć i w gorlickim powiecie we wsiach, zamieszkanych przez Rusinów. Agitacyę tę prowadzą głównie ruscy księża, którzy urządzają wiece i na nich wzywają ludność, by nie dawała żywności, ani bydła dla polskiego rządu, by nie pozwoliła nikogo we wsi asenterować, lecz by siłą asenterunkowi się opierała. We Wysowej utworzono „Związek ukraiński", do którego wciągnięto dawnych moskalofilów. Popi ruscy krzyczą, że Rusini będą mieli swoje osobne, ruskie, karpackie państwo. Na wiece te nie dopuszcza się oczywiście Polaków. Powiadają, że ksiądz ruski w Łosiu ogłosił się starostą, że jest tam ruska żandarmerya.

LIMANOWA, 20 grudnia. (Zgromadzenie nauczycielstwa). Dnia 19 bm. odbyło się w Limanowej ogólne zgromadzenie nauczycielstwa ludowego z całego powiatu, pod przewodnictwem miejscowego starosty p. Sobolewskiego. Przedmiotem obrad była reorganizacya szkolnictwa polskiego, unarodowienie szkół i stosunek nauczycielstwa do władz. Dyskusyę ułatwiły jasne, wyczerpujące referaty inspektora okręgowego p. Sieckiego, pp. Krzanowskiego i Dobka. Poważny, patryotyczny nastrój, był dowodem zrozumienia doniosłości prowadzonych obrad.

RZĄDY RUSKIE W CIESZANOWIE. Rządy ruskie w Cieszanowie, które szczęśliwie zakończyły się 6 bm., rozpoczęły się w pierwszych dniach listopada usunięciem polskich władz, a mianowaniem ukraińskich, na których czele stanął jako komisarz powiatowy adwokat Stańko. Ponieważ Polacy nie poddali się rządom ruskim, więc przestały funkcyonować wszystkie prawie urzędy, z wyjątkiem urzędu podatkowego z Rusinem Humeniukiem na czele.

Ludność miejscowa, zwłaszcza inteligencya i mieszczaństwo przez czas panowania ukraińskiego narażoną była na ustawiczne prowokacye ze strony działaczy ukraińskich Paszka, Bazylewicza i Spki, którzy bez najmniejszych powodów internowali naczelnika sądu w Cieszanowie, radcę Galika, sędziego Popkiewicza, aresztowali byłego oficera Legionów polskich, Gajerskiego; z mieszczan zaś Piotrowskiego ojca i syna, Kopfa i w. i. Ostatecznie internowanie radcy Galika i sędziego Popkiewicza zniesiono, resztę zaś aresztowanych wywieziono z Cieszanowa, z tych Gajerskiego rozstrzelano, pozostałych pobito. Rewizye u Polaków w Cieszanowie odbywały się na porządku dziennym.

W dniu 6 bm. Ukraińcy opuścili Cieszanów i Lubaczów pod naporem oddziałów wojsk polskich, zdążających z Jarosławia. Wojska polskie miały niemało pracy z rozbrajaniem band chłopstwa ruskiego i tłumieniem gwałtów popełnianych przez rozbestwionych chłopów, zwłaszcza w okolicy Nowego Sioła. Lublińca, Żukowa i Gorajca — dzielnie je wspomagała w tem cieszanowska milicya. Z działaczy ukraińskich internowano adwokata Stańka z Lubaczowa, notaryusza Bazylewicza i poborcę urzędu podatkowego Humeniuka z Cieszanowa.

ZAJĘCIE W FABRYCE. Z Warszawy donoszą pod datą 22 bm.: Wczoraj w południe w fabryce firanek pod firmą „Gottlieb, bracia Gajer i Herb" przy ul. Świętojerskiej, robotnicy tej fabryki, podczas układów z dyrekcyą, uwięzili dyrektora fabryki wraz z urzędnikami w lokalu fabrycznym. Odebrali dyrektorowi Ludwikowi Stegmanowi klucze od kasy ogniotrwałej i trzymali go zamkniętego w kancelaryi od godz. 12 do 5 popoł. O godz. 5 i pół popoł. na rozkaz z ministeryum, dyrektora i urzędników uwolniła milicya i komisaryatu, klucze od kasy zwrócono dyrektorowi, robotników usunięto z fabryki.

MASOWE ROZWODY. Likwidacya wojny objawia się w Wiedniu równocześnie masową likwidacyą małżeństw. Pociągnęło to za sobą inny jeszcze objaw masowości: ryczałtowe audyencye pojednawcze. Z powodu ogromnego napływu skarg separacyjnych stało się dla sądów cywilnych rzeczą niemożliwą wyznaczać każdej partyi z osobna przepisane prawem terminy pojednania. Wobec tego wzywa się równocześnie kilkadziesiąt porożnionych par na jedną audyencyę i do jednej wielkiej sali, gdzie sędzia załatwia czystą formalność podejmowania prób ugodowych. Ostatnio wezwano 80 par, które oczywista na wszelkie pytania odpowiadały zgodnym chórem 160 głosów: „nie". Uwiecznia się to w protokole i wyznacza nową audyencyę. Wskazując na te ryczałtowe i czcze zarzucone formalności pojednawcze, zwrócił się Związek reformy prawa małżeńskiego do austryackiej Rady narodowej z wezwaniem, by przyspieszyła pracę około referatu przestarzałego prawa małżeńskiego w kodeksie austryackim.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO

W piątek, 27 bm.: „Adwent" A. Strindberga.

W sobotę, 28 bm.: „Wachlarz Lady Windermere" O. Wilde'a.

W niedzielę, 29 bm. popołudniu: „Betlem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Lancet" Wł. Jastrzębca-Zalewskiego

REPERTOAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W piątek, 27 bm.: „Hr Luksemburg".

W sobotę, 28 bm. popoł.: „Młynarz i jego córka"; wieczorem: „Lalka".

ZMARLI.

Anna z Gnidkowskich Górska, wdowa po oficyale sądowym, przeżywszy lat 84, zmarła 26 grudnia br. Łagiewniki w niedzielę.

We czwartek, 26 bm. zmarł w Krakowie przy ul. Starowiślnej 23 dr Emil Reiss, lekarz z Dębicy w 66 roku życia wskutek apopleksyi. W przededniu inwazyi rosyjskiej opuścił zmarły Dębicę, gdzie przez 40 lat praktykował, ceniony dla głębokiej wiedzy i poważany dla wybitnych zalet nieskazitelnego charakteru. Mimo podeszłego wieku pracował zmarły w Krakowie przez cały przeciąg wojny w szpitalu wojskowym z zaparciem się i wytężeniem wszystkich sił. Nadmiar pracy, bezsenne noce, przepędzone przy chorych, podkopały nadwątlony organizm i przyspieszyły śmierć. Człowiek gołębiego serca żył tylko dla